VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 170)**

z dnia 10 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 170)

10 lipca 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: (COM(2013) 316, 347, 348, 401, 412, 413, 417, 418, 419, 420, 422, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 434, 435, 446, JOIN(2013) 13),

– przekazaną w trybie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację na temat przyczyn rozbieżności pomiędzy stanowiskiem Rzeczypospolitej Polskiej, a opinią Komisji do Spraw Unii Europejskiej, przyjętą w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r., odnoszącą się do Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawienia równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków (COM(2012) 614 wersja ostateczna),

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Przygotowanie do wyborów europejskich w 2014 r. – dalsze usprawnienie demokratycznego i skutecznego sposobu przeprowadzania wyborów (COM(2013) 126 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Zalecenie Komisji z dnia 12.03.2013 r. dotyczące usprawnienia demokratycznego i skutecznego przeprowadzania wyborów do Parlamentu Europejskiego (C(2013) 1303 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wspólny komunikat do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Europejska Polityka Sąsiedztwa – działania na rzecz wzmocnienia partnerstwa (JOIN(2013) 4 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Kozłowska-Rajewicz** pełnomocnik ds. równego traktowania, sekretarz stanu w Kancelarii Premiera Rady Ministrów wraz ze współpracowni-

kami, **Magdalena Piłat** zastępca dyrektora Departamentu Analiz Ministerstwa Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Monika Szostak** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji, **Ryszard Czarnecki** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Tomasz Woźnicki**, **Joanna Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Tomasz Jaroszyński**, **Piotr Chybalski**, **Marcin Fryźlewicz** – eksperci ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych, **Marcin Mróz** – specjalista ds. systemu gospodarczego w BAS.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dzień dobry państwu. Rozpocznę posiedzenie Komisji pod nieobecność pani przewodniczącej. Gdy pani przewodnicząca skończy spotkanie, które ma tej chwili, to przyjdzie i będzie kontynuować posiedzenie. Otwieram zatem posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam serdecznie wszystkich członków Komisji, przedstawicieli rządu i towarzyszące im osoby oraz przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli. Przypominam, jak zawsze na początku, zasady, które zwyczajowo zostały przyjęte, dotyczące ograniczeń, jeśli chodzi o czas wystąpień. Nie będę ich przytaczał, wszyscy o nich pamiętamy. W takim razie informuję państwa posłów, że o godzinie 12.30 zaczynamy następne posiedzenie Komisji, więc do tego czasu powinniśmy wyczerpać porządek obrad bieżącej Komisji. Informuję ponadto, że pkt III i IV porządku obrad, czyli COM(2013) 126 i C(2013) 1303 w sprawie wyborów do Parlamentu Europejskiego rozpatrzymy łącznie. Czy ktoś z państwa ma uwagi do porządku obrad z tą korektą, o której powiedziałem przed chwilą? Nie ma uwag. Przechodzimy zatem do realizacji porządku obrad.

Pkt I to jest informacja o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: COM(2013) 316, 347, 348, 401, 412, 413, 417, 418, 419, 420, 422, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 434, 435, 446, JOIN(2013) 13. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi? Nie. Zatem zgodnie z wnioskiem prezydium przyjmujemy wymienione dokumenty bez rozpatrywania.

Przechodzimy do pkt II. W tym punkcie będziemy rozpatrywać w trybie art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację na temat przyczyn rozbieżności pomiędzy stanowiskiem Rzeczypospolitej Polskiej, a opinią Komisji do Spraw Unii Europejskiej, przyjętą w trybie art. 7 ust. 4 ustawy, odnoszącą się do Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawienia równowagi płci wśród dyrektorów niewykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków (COM(2012) 614). Przypominam państwu posłom, że Komisja w dniu 14 grudnia 2012 r. przyjęła opinię nr 30, w której uznała projekt dyrektywy za niezgodny z zasadą pomocniczości. Opinia ta nie została uwzględniona w informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów zamierza zająć wobec tego projektu na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Spraw Konsumenckich w dniu 20 i 21 czerwca br. W związku z powyższym w dniu 8 lipca br. minister, członek Rady Ministrów, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jacek Cichocki przekazał Komisji pisemne wyjaśnienie przyczyn rozbieżności pomiędzy stanowiskiem RP a opinią Komisji. Oprócz tego na dzisiejszym spotkaniu jest obecna pani pełnomocnik rządu ds. równego traktowania pani minister Agnieszka Kozłowska-Rajewicz i być może dojdzie jeszcze pan minister Radosław Mleczko, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. W takim razie proszę panią minister o zabranie głosu w tej sprawie.

Pełnomocnik ds. równego traktowania, sekretarz stanu w Kancelarii Premiera Rady Ministrów Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie posłowie i wszyscy obecni, chciałabym krótko przytoczyć opinię, którą przekazaliśmy na piśmie kilka dni temu w sprawie wniosku, który był zgłoszony na poprzednim posiedzeniu Komisji. Chcielibyśmy zauważyć, że skierowana do Rady Ministrów opinia nr 30 Komisji do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP w sprawie projektu dyrektywy, przyjęta na 110 posiedzeniu Komisji w dniu 14 grudnia 2012 r. wskazywała na ogólny brak zgodności

projektu z zasadą pomocniczości, bez wyszczególniania tych jego elementów, które taką niezgodność powodują. Szersze uzasadnienie w tym zakresie zawierała uchwała Sejmu RP z dnia 4 stycznia 2013 r. w sprawie uznania wyżej wymienionego projektu dyrektywy za niezgodny z zasadą pomocniczości. Adresatem tej uchwały, zgodnie z postanowieniami protokołu w sprawie stosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności dołączonego do Traktatu z Lizbony, były instytucje UE, to jest przewodniczący PE, Rady UE oraz Komisji Europejskiej.

Pomimo tych uwarunkowań instytucjonalnych oraz faktu, że procedura weryfikacji zgodności projektu dyrektywy z zasadą pomocniczości prowadzona przez parlamenty narodowe państw członkowskich UE zgodnie z wyżej wymienionym protokołem zakończyła się w dniu 15 stycznia 2013 r. wynikiem pozytywnym, oznaczającym kontynuowanie prac nad projektem na forum UE. Rząd w zakresie swoich uprawnień i możliwości formalnych w procesie decyzyjnym UE podjął działania mające na celu uzyskanie odpowiedzi na wątpliwości podniesione przez Sejm RP.

Przedstawiciel rządu RP na posiedzeniu grupy roboczej Rady UE ds. Kwestii Społecznych w dniu 18 lutego 2013 r. poinformował o stanowisku Sejmu RP i poprosił przedstawiciela Komisji Europejskiej o ustosunkowanie się do niego. W bezpośredniej reakcji przedstawiciel Komisji Europejskiej obecny na posiedzeniu odniósł się do dwóch aspektów oceny subsydiarności projektu. Pierwszy dotyczy zasadności uregulowania kwestii równowagi płci wśród dyrektorów spółek na poziomie UE, i biorąc pod uwagę poparcie parlamentów narodowych, tj. pozytywny wynik procedury weryfikacji zgodności projektu z zasadą pomocniczości, należy go uznać za wypełniony, a tym samym nie powinien być przedmiotem dalszej dyskusji w pracach nad projektem.

Drugi aspekt oceny subsydiarności wiąże się z wpływem projektu na rozwiązania dotyczące prawa spółek handlowych i powinien być przedmiotem szerszej dyskusji w toku przyszłych prac. Uzupełniając tę wypowiedź, przedstawiciel Komisji Europejskiej poinformował, że Komisja Europejska przekaże bezpośrednio oficjalne pisemne wyjaśnienia tym parlamentom narodowym państw członkowskich UE, które wskazały na brak zgodności projektu dyrektywy z zasadą pomocniczości. Należy przy tym zauważyć, że pierwsze pisemne wyjaśnienie Komisji Europejskiej zostało przekazane do parlamentu Szwecji w dniu 10 czerwca 2013 r. Zgodnie z posiadanymi przez rząd RP informacjami roboczymi kolejne wyjaśnienia będą w najbliższym czasie sukcesywnie przekazywane właściwym parlamentom narodowym.

Innymi słowy, opinia sejmowa o tym, że Sejm i Senat uważają tę dyrektywę za niezgodną, trafiła do struktur europejskich, podobnie jak z czterech innych państw, i była ona podstawą procedur, w wyniku których nie podtrzymano tych zastrzeżeń, ponieważ było zbyt mało państw, żeby te zastrzeżenia mogły wpłynąć na sam fakt procedowania dyrektywy. Natomiast toczą się dyskusje na boku dyrektywy i czekamy w tej chwili na rozstrzygnięcia tych debat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo za przedstawienie informacji. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Sellin, proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję bardzo. W świetle tych wyjaśnień wydaje mi się, że byłoby zasadne, gdybyśmy jednak poczekali na pisemne wyjaśnienia do naszych zastrzeżeń ze strony Komisji Europejskiej. Skoro parlament Szwecji już takie wyjaśnienia dostał, a my jeszcze nie, to powinniśmy poczekać. A rząd moim zdaniem do tego czasu nie powinien aktywnie uczestniczyć w pracach nad tą dyrektywą, bo legislatywa polska sobie tej dyrektywy nie życzy. I te wszystkie kolejne przybliżenia, które nam tutaj przedstawiano, i propozycje, że do roku 2020 rząd ma ochotę ileś tam procent tych zobowiązań wypełnić wynikających z tej dyrektywy, moim zdaniem są po prostu nieuzasadnione, bo legislatywa się w tej sprawie wypowiedziała, na stanowisko Komisji Europejskiej w sprawie naszych zastrzeżeń czekamy i mamy prawo oczekiwać od rządu, żeby aktywnie nie uczestniczył w tych pracach poprzez produkowanie kolejnych dokumentów przybliżających polskie cele w realizacji tej dyrektywy.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie ma chętnych. Zanim oddam głos pani minister w celu zareagowania na tę propozycję, chciałbym zwrócić uwagę, że ta wymiana korespondencji pomiędzy Komisją Europejską a Sejmem, a szczególnie Komisją do Spraw Unii Europejskiej, nie wstrzymuje całej procedury tworzenia prawa unijnego i wycofanie się rządu w takim przypadku byłoby raczej ze szkodą, a nie z pożytkiem dla nas, ale to taka moja refleksja. Pani minister, proszę uprzejmie.

Pełnomocnik ds. równego traktowania, sekretarz stanu w KPRM Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:

Obawiam się, że niezależnie od tego, jaka byłaby nasza decyzja, nie jest to możliwe, nie ma w ogóle takiego obyczaju. Były cztery państwa, oprócz Polski, które uważały, że ta dyrektywa jest niezgodna z zasadą pomocniczości, i mimo że tak uważały, ponieważ większością głosów zdecydowano, że dyrektywa jest zgodna, więc wszystkie państwa pracują nad tą dyrektywą, oczekując oczywiście wyjaśnień. Czekamy teraz na te wyjaśnienia. Jest bardzo wiele dyskusji *stricte* prawniczych, które się w tej chwili toczą i w Komisji, i w strukturach PE, i myślę, że warto na te wyjaśnienia poczekać, żeby dalej rozstrzygać, jak mamy się zachowywać w przypadku tej dyrektywy.

Byłoby to, moim zdaniem, niezgodne z procedurami i obyczajem dotychczas stosowanym, żeby się wycofywać z tego powodu, że uważamy, że jedna z procedur została niedochowana. Parlament tak uważa, ale przypomnę, że opinie prawne w tej sprawie są podzielone.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pani przewodnicząca Fotyga chciała zabrać głos, a ja jeszcze chciałem powiedzieć, że na pewno wrócimy do tego tematu po otrzymaniu informacji z Komisji Europejskiej, tak więc ten temat jeszcze będzie wracał. Nie tylko z tego powodu, ale z wielu, ale między innymi również z tego. Pani przewodnicząca Fotyga, proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani minister, system prawa unijnego, chociaż są osoby, które kwestionują to określenie, jest powiązany z systemami prawa państw narodowych, państw członkowskich. I słusznie. To jest dopiero początek mojej wypowiedzi.

Państwo podlegają kontroli parlamentarnej. Traktat lizboński podkreśla rolę parlamentów narodowych. To państwo, jako większość rządząca, zdecydowali, że nie chcą ustaw narodowych, które wzmacniają i dookreślają tę rolę parlamentu narodowego – Sejmu i Senatu – w odniesieniu do procesu stanowienia prawa unijnego. Duże państwa członkowskie mają takie zabezpieczenia. Przypomnę: Niemcy na mocy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z Karlsruhe mają takie możliwości i po prostu tam do głowy nie przychodzi, żeby minister w ten sposób odpowiadał parlamentowi.

Państwo mają również możliwości zaskarżania wtórnego prawa unijnego do Trybunału Konstytucyjnego. Chciałabym się dowiedzieć, czy państwo w ogóle korzystają z tej możliwości? Pani odpowiedź jest skandaliczna. Jest skandaliczna, bo pani zupełnie pomija w swojej odpowiedzi ten komponent systemu krajowego i systemu stanowienia prawa krajowego. A przypomnę, że to jest jednak znaczna część systemu prawnego i rola paramentów narodowych jest dookreślona.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jako przewodniczący, proponowałbym, żeby ograniczyć elementy ocenne, dlatego że na ogół mamy za złe ministrom, którzy oceniają nas, a nie temat. Tak że wróćmy do tematu, a nie do sposobu ekspresji. Tak, ale pani oceniła sposób wypowiedzi. Czy pani minister chciałaby zareagować na to? Nie. Dobrze. Zostaniemy przy głosie pani przewodniczącej Fotygi jako ostatnim.

Proponuję, żeby przyjąć do wiadomości informację rządu przedstawioną przez panią minister Kołowską-Rajewicz. Czy ktoś się sprzeciwia? Jest sprzeciw. W takim razie będziemy musieli przeprowadzić głosowanie. Nie wiem, jaki jest skutek tego głosowania, ale to już później się zastanowimy.

Kto jest za przyjęciem informacji rządu przedstawionej przez panią minister? (16) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (0)

Większością głosów informacja została zaakceptowana i na tym kończymy rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt III. W pkt III będziemy rozpatrywać w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Przygotowanie do wyborów europejskich w 2014 r. – dalsze usprawnienie demokratycznego i skutecznego sposobu przeprowadzania wyborów (COM(2013) 126) i odnoszące się do niego stanowisko rządu oraz rozpatrzymy w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Zalecenie Komisji z dnia 12.03.2013 r. dotyczące usprawnienia demokratycznego i skutecznego przeprowadzania wyborów do Parlamentu Europejskiego (C(2013) 1303) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez panią minister Henrykę Mościcką-Dendys, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę o przedstawienie stanowisk rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:
Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, mam przyjemność zaprezentować państwu łącznie dwa dokumenty: Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów dotyczący przygotowań do wyborów europejskich w 2014 r. wraz z odrębnym dokumentem, którym są zalecenia Komisji z 12 marca br. dotyczące usprawnienia demokratycznego i skutecznego przeprowadzania wyborów do PE. W obu przypadkach mamy do czynienia z dokumentami nielegislacyjnymi, których głównym celem jest prezentacja przygotowań do wyborów europejskich, czyli do wyborów do PE w 2014 r.

Zasadnicze cele komunikatu to prezentacje inicjatyw, jakie Komisja zamierza podjąć celem ułatwienia obywatelom UE udziału w wyborach do PE, które odbędą się w dniach 22 i 25 maja 2014 r. Inicjatywy prezentowane w Komunikacie Komisji Europejskiej stanowią realizację założenia przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuela Barroso dotyczącego zobowiązań do inicjowania przez Komisję działań idących w kierunku pogłębienia debaty europejskiej, wzmocnienia europejskiego wymiaru wyborów do PE. Innymi słowy, przede wszystkim zwiększenia zainteresowania tymi wyborami, a tym samym wpłynięcia na frekwencję.

Pozwolą państwo na drobną dygresję. Wybory bezpośrednie do PE odbywają się od 1979 r. i na przestrzeni tych ponad trzydziestu już lat frekwencja w tych wyborach konsekwentnie spada, osiągając dość dramatyczny poziom, zwłaszcza w nowych krajach UE, jeśli tak możemy jeszcze państwa, które przystąpiły po 2004 r., określać. Zalecenie Komisji, które towarzyszy komunikatowi, ma na celu dalsze doprecyzowanie tych inicjatyw Komisji Europejskiej, a także sformułowanie pewnych rekomendacji dla rządu.

Co zaleca Komisja Europejska? Przede wszystkim, by partie krajowe podczas wyborów europejskich jasno deklarowały swoje powiązanie z partiami europejskimi i podkreślały zależność pomiędzy partiami na szczeblu krajowym i europejskim, innymi słowu, aby partie na poziomie krajowym deklarowały przynależność do rodzin europejskich. Komisja postuluje także, aby państwa europejskie uzgodniły wspólną datę wyborów, a lokale wyborcze w poszczególnych państwach członkowskich były zamykane o tej samej porze. Komisja wzywa także, aby w duchu tych rozwiązań, które wprowadza Traktat z Lizbony, partie europejskie i krajowe przedstawiały swoich kandydatów na stanowisko przyszłego przewodniczącego Komisji. Poświęca także odrębną uwagę egzekwowaniu praw wyborczych obywateli UE mieszkających w innym państwie członkowskim niż ich własne. Jak państwo wiedzą, obok wyborów do władz lokalnych, wybory do PE są tymi, w których obywatele UE uczestniczą bez względu na miejsce zamieszkania w danym państwie członkowskim.

Stanowisko rządu w sprawie proponowanych przez Komisję Europejską rozwiązań generalnie jest pozytywne. Widzimy celowość przyjęcia inicjatyw prezentowanych w komunikacie Komisji w tym zakresie, w którym mogą one usprawnić wyrażanie woli

obywateli w trakcie wyborów do PE oraz mogą wpłynąć na przejrzystość procedur decyzyjnych. Czyli popieramy te elementy, które będą miały znaczenie frekwencyjne i zwiększą zainteresowanie procesem decyzyjnym. Uważamy, że dalsze zwiększanie przejrzystości wyborów europejskich lepiej odzwierciedli też wzmocnioną rolę PE, która wynika z rozwiązań wprowadzonych Traktatem z Lizbony.

Zgadzamy się z oceną, że wskazanie wyraźnego związku między krajowymi partiami politycznymi, na które obywatele oddają swe głosy, a partiami europejskimi, z którymi są powiązane, mogłoby mieć wpływ na pogłębienie europejskiego charakteru wyborów do PE. Uważamy jednak, że bezpośrednio już kampania informacyjna, czy wskazywanie na to rozwiązanie, powinno być przede wszystkim rolą partii politycznych oraz utworzonych przez nie komitetów wyborczych, a nie samych organów państw członkowskich.

Jeśli chodzi o ustanowienie wspólnej daty wyborów do PE oraz godzin głosowania w różnych państwach członkowskich, podkreślamy, że jakkolwiek założenie to jest słuszne, jednak każde państwo członkowskie ma swoje własne przepisy prawa wyborczego, które określają tryb i termin wyznaczania daty wyborów. Jak państwo wiedzą, w Polsce zawsze wybory przypadają w dniu wolnym od pracy, podczas gdy w innych państwach członkowskich to są zwykle dni robocze. Przychylamy się więc do stanowiska, że te wybory powinny się w miarę możliwości odbywać w spójnym terminie, ale państwa członkowskie powinny mieć pewną swobodę zastosowania się do własnych tradycji ustrojowych. Zwracamy też uwagę, że choć Traktat z Lizbony wzmocnił rolę PE i jego odpowiedzialność w odniesieniu do wyboru przyszłego przewodniczącego Komisji, to jednak decyzje o podejmowanych przez partie polityczne działaniach w trakcie działania trwania kampanii powinny należeć wyłącznie do tworzonych przez te partie komitetów wyborczych.

Co do rozwiązań dotyczących możliwości głosowania w innych państwach członkowskich przez obywateli UE, to też uważamy, że obowiązujące obecnie w Polsce rozwiązania są zgodne z zaleceniami Komisji Europejskiej.

Jeszcze dwa słowa o tych zaleceniach, które są drugim dokumentem, jaki dziś rozpatrujemy. Jak państwo wiedzą, i tak jak podkreśliłam, te zalecenia są absolutnie niewiążące. Mają na celu zwrócenie uwagi na pożądany zakres zmian w prawodawstwie krajowym państw członkowskich oraz wskazanie na pewne praktyki, które mogą służyć usprawnieniu i wzmocnieniu demokratycznego charakteru wyborów europejskich. Zasadnicze elementy omówiłam już w pierwszej części swojego wystąpienia. Warto też podkreślić, że 4 lipca 2013 r. PE na sesji plenarnej przyjął rezolucję, również o charakterze nielegislacyjnym, brytyjskiego posła Andrew Duffa, reprezentującego liberałów, dotyczącą poprawy organizacji wyborów do PE w 2014 r. Jest to odpowiedź parlamentu na komunikat i zalecenia Komisji Europejskiej. Propozycje Duffa w dużej mierze oczywiście odpowiadają temu, co znajdą państwo w komunikacie Komisji Europejskiej. Elementy dodatkowe, które warto wyróżnić, to: apel o przejrzyste procedury wyłaniania kandydatów na listy wyborcze, uwzględnienie równości płci przy ich układaniu oraz szeroką debatę publiczną z udziałem kandydatów na stanowiska europejskie, z tym na stanowisko szefa Komisji Europejskiej.

Rząd polski stoi na stanowisku, że te działania i środki proponowane w zaleceniach są godne poparcia, zwłaszcza że najbliższe wybory do PE w maju 2014 r. będą ważnym sprawdzianem pewnej aktywności i skuteczności społeczeństwa obywatelskiego WE oraz nadadzą demokratyczną legitymację procesom dalszej budowy UE, co zwłaszcza w realiach kryzysu ma szczególne znaczenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Pan poseł Tomasz Głogowski jest sprawozdawcą do obu dokumentów. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, to ciekawy dokument. W mojej opinii wszystkie inicjatywy, które mają dążyć do zwiększenia zainteresowania wyborami do PE zasługują na wsparcie. Jak pani minister powiedziała, frekwencja w wyborach europejskich maleje. Przykładem mogą być wybory przeprowadzone kilka

tygodni temu w Chorwacji, gdzie ta frekwencja wyniosła 20 proc. Tu można wziąć pod uwagę, że tylko na rok Chorwaci wybierali swoich dwunastu deputowanych, ale 20 proc. przy pierwszych wyborach do PE w nowym kraju członkowskim to bardzo niska frekwencja. I tu rzeczywiście należy podejmować wszelkie działania, żeby ona była niewątpliwie wyższa.

Te zalecenia rekomendowane jakiejś próby unifikacji wyborów do PE w poszczególnych krajach członkowskich trzeba podkreślić, że są bardzo ostrożne. To zmiany techniczne. Jeżeli ordynacje wyborcze w poszczególnych krajach są zróżnicowane, to wszystkie inne sprawy są drugorzędne, można powiedzieć. Na pewno szczególnie należy pozytywnie odebrać próbę motywowania plus zalecanie do przedstawiania informacji o powiązaniach między partiami krajowymi a europejskimi partiami. Praktyka jest taka, dobrze o tym wiemy, że decyzje podejmowane są w parlamencie przez grupy polityczne, a nie przez porozumienia frakcji narodowych, a tylko chyba obywatele bardzo zainteresowani polityką mają wiedzę o przynależności partii krajowych do grup politycznych, więc to szczególnie należy podkreślać i starać się do tego motywować.

Jak już pani minister mówiła, są to zalecenia niewiążące, natomiast pozytywnie oceniane przez rząd. Chciałbym zapytać szczególnie o tę kwestię, że jeżeli jest jakieś zalecenie, wezwanie, rekomendacja, to musi być chociażby próba, nie da się tego egzekwować, ale chwalenia lub ganienia tych, którzy tego nie robią. Czy rząd ma pomysł na to, żeby chociaż w tej kwestii motywować, zachęcać partie polityczne, aby określały, w jakiej grupie politycznej będą pracować, z jaką grupą są związane? Czy mamy jakiś pomysł na takie motywacyjne zachęcenie ugrupowań? Oczywiście to jest ich rola, ale na ile tutaj państwo jest w stanie przygotować jakieś programy informacyjne, żeby chociaż ta kwestia była analizowana? Jednak tak jak powiedziałem na początku, techniczne zmiany niewielkie, ale idące w kierunku pewnego ujednolicenia wyborów do PE, należy przyjąć z aprobatą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Rozpoczynamy dyskusję. Pierwsza do głosu zgłosiła się pani przewodnicząca Fotyga. Bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani minister, to nie jest dokument legislacyjny, ale powiedziałabym, że kierunki, w których zmierza ingerencja w wewnętrzny proces wyborczy, jest niezgodna z konstytucją. Po pierwsze, narzuca debatę w tematach zastępczych. Bo główną osią w tej chwili sporu jest spór pomiędzy elementem wspólnotowym a kompetencją państwa członkowskiego. I tak było od początku istnienia UE. I to jest sprowadzanie debaty na zupełnie nieistotne, pomijalne elementy. Myślę, że społeczeństwa w nowych państwach członkowskich UE są już i tak dostatecznie podatne na manipulację. To jest oczywista manipulacja.

Akurat nie mam powodu do niezadowolenia z partii politycznej europejskiej, do której należymy, ale to nie zmienia postaci rzeczy, ponieważ to partie polityczne na wewnętrznej scenie politycznej powinny decydować o kierunku, jaki narzucą w wewnętrznym sporze politycznym. I w ogóle nie widzę najmniejszego powodu do przyjmowania takiego dokumentu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

My go nie będziemy przyjmować. Pan poseł Ryszard Czarnecki.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Państwo przyjmuje, a my jesteśmy elementem, panie przewodniczącym władzy w Rzeczypospolitej.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki:

Dziękuję bardzo. Wypowiedź skracam, ponieważ w dużym stopniu pani minister Fotyga przedstawiła tok argumentacji, który chciałem omówić. Wypowiedź pani minister jest o tyle znacząca, że jest wiceprezydentem Sojuszu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, czyli partii na szczeblu europejskim. Mówię to jako członek własnej partii na szczeblu europejskim.

Widzę to w ten sposób – rzeczywiście trochę stawia się wóz przed koniem, mówiąc publicystycznie. Oczywiście wiem, że mówię to w kraju, który w ostatnich wyborach do PE miał trzecią frekwencję od końca. Tylko Litwa i Słowacja miały gorszą od nas. Ale jestem przekonany i jestem gotów założyć się o każde pieniądze, że w przyszłym roku ta frekwencja będzie dużo wyższa, co wynika nie z powodów inspiracji z Brukseli czy szacownego posła Duffa, tylko z faktu, że będą to wybory w Polsce odbywające się po trzech latach bez wyborów. Co do Chorwacji, to oczywiście nie mam skali porównawczej, ponieważ były to pierwsze wybory do PE w tym kraju więc trudno to z czymkolwiek porównywać, natomiast rzeczywiście wydaje mi się, że jest to próba dosyć niestosowna wychodzenia przed szereg. Będę sceptyczny w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Widziałem tylko rękę, ale domyślam się, że była to ręka pana posła Sellina, więc proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Poseł sprawozdawca mówił, że bardzo mu się podoba to zalecenie, żeby deklarować przed wyborami swoją przynależność do tak zwanych rodzin europejskich. Szczerze mówiąc, tego zalecenia nie rozumiem, bo mnie się wydaje, że logika dyskursu politycznego w ramach kampanii wyborczej raczej powinna polegać na tym, że poszczególne partie mówią, po co w ogóle idą do PE i jakie polityki chcą realizować, w jakich obszarach być aktywne, gdzie pilnować interesu narodowego i jakimi instrumentami się posługiwać w ramach realizowania tych polityk, a dopiero potem szukają partnerów do realizowania tych polityk, bo to ma swoją dynamikę.

Oczywiście są grupy czy rodziny europejskie dosyć trwałe, i każdy ma prawo się deklarować, że na pewno będzie w tej albo w innej rodzinie, ale takie zalecenia, żeby wszyscy deklarowali w sytuacji, kiedy może się okazać po wyborach, że sytuacja jest na tyle dynamiczna i ciekawa, że wybory tak nieoczekiwane wyniki dały, że mogą się tworzyć zupełnie nowe rodziny. Po co więc te zalecenia o deklarowaniu jeszcze przed wyborami, do jakiej rodziny się idzie, jeśli się potem może okazać, że się idzie do zupełnie innej rodziny, na przykład zupełnie nowo utworzonej. Więc takie zalecenia, jak pan poseł powiedział, jest stawianiem wozu przed koniem.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. W związku z tym, że więcej głosów do dyskusji nie ma, pozwolę sobie samemu zgłosić się do dyskusji. Oczywiście dyskusja na temat zasadniczy, czy UE powinna się przetoczyć nie tylko przez polską scenę polityczną, ale powinna być obecna we wszystkich państwach członkowskich, to będzie prawdopodobnie starcie ludzi, którzy są bardziej zainteresowani federalizmem z politykami, którzy bardziej są zainteresowani jednak pewną kompozycją bardziej wspólnotową. Wydaje mi się, że to nie ulega wątpliwości, niemniej jest to rola partii politycznych.

W ogóle nad tym komunikatem jest troszeczkę, powiedziałbym, trudno dyskutować głęboko, gdyż według mnie Komisja Europejska powinna się ograniczyć do technicznego aspektu wyborów do PE, gdyż nie jest elementem zasadniczej polityki partyjnej. Chociaż skład jest różny. Natomiast zasadnicza dyskusja powinna się odbywać już na forach partii zarówno europejskich, jak nieeuropejskich. Dlatego jest trudno dyskutować o tym komunikacie. On oczywiście, jak pani minister powiedziała, jest kwestią zaleceń, ogólnego spojrzenia, natomiast nie ma żadnych wiążących części do tego komunikatu.

Teraz jeszcze chciałbym zwrócić uwagę, bo chyba poseł sprawozdawca apelował do rządu o przygotowanie pewnych zaleceń. Ja bym tutaj był ostrożny, dlatego że, tak jak mówiłem, każde wybory parlamentarne, w tym wybory do PE, to jest domena partii politycznej, a nie rządów, nie Komisji Europejskiej, nie administracji. Więc tutaj raczej osobiście bym oczekiwał większej aktywności partyjnej, bardziej poważnego do wyborów parlamentarnych i ciężar przybliżenia obywateli do UE powinien spoczywać w dużej mierze na partiach politycznych. Niestety, partie polityczne czasami toczą bój o sprawy wewnętrzne przy okazji wyborów europejskich i to nam psuje całą wizję. Ale to już tak niezależnie od tego komunikatu.

Mam nadzieję, że my do tych rozmów wrócimy, ale głównie wewnątrzpartyjnych, jak się różnić i jak wygrywać na różnicach z korzyścią dla siebie. Pani minister, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Panie przewodniczący, bardzo krótko, jeśli można, odniosę się do tych pytań, które padły. Gdy idzie o zachęcanie do udziału w wyborach i działanie frekwencyjne, niewątpliwie będziemy wykazywać pewną inicjatywę, także informując naszych rodaków przebywających za granicą o możliwości udziału w tych wyborach. Natomiast jeśli chodzi o rolę partii politycznych, to tutaj pełna zgoda z panem przewodniczącym, to znaczy, uważamy, że to jest rola partii politycznych. W tym sensie zgadzam się zarówno z wypowiedzią pana posła Sellina, jak i pani poseł Fotygi, że to partie polityczne i komitety wyborcze powinny mieć pełną swobodę decyzji. Takie zdanie zresztą znajdą państwo w stanowisku rządu w tej sprawie.

Jeśli chodzi o sam komunikat, to jest, tak jak powiedziałam na początku, dokument nielegislacyjny, mający charakter pewnych rekomendacji. Komisja Europejska, wydaje mi się, że podjęła pewną próbę ograniczenia się do tych obszarów technicznych, które służą zwiększeniu frekwencji i zainteresowania wyborami do PE i myślę, że to jest ten element, na który należy zwrócić szczególną uwagę. Myślę, że w Polsce też będziemy mieli swoją lekcję do odrobienia w takim sensie, że ten argument o niskiej frekwencji już padał, więc naszych rodaków pewnie również trzeba będzie zachęcać do udziału w tych wyborach i informować o możliwości partycypacji w nich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Dużej różnicy zdań pomiędzy przedstawicielami rządu a poszczególnych partii politycznych w tym przypadku nie ma. Proponuję, żebyśmy przyjęli do wiadomości informację rządu. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Zatem stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację dotyczącą tych dwóch dokumentów. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III i IV. Pkt V poprowadzi pani przewodnicząca Agnieszka Pomaską, która w międzyczasie przyszła.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Witam państwa. Przechodzimy do pkt V, dokument JOIN(2013) 4. Bardzo proszę panią minister Henrykę Mościcką-Dendys o wprowadzenie do tematu.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Dziękuję bardzo. Kolejny dokument, który mam przyjemność państwu zaprezentować, to komunikat Wysokiego Przedstawiciela i Komisji Europejskiej dotyczący europejskiej polityki sąsiedztwa, działań na rzecz wzmocnionego partnerstwa. Dokument ten jest, podobnie jak poprzednie, dokumentem pozalegislacyjnym, z tym że o nieco innym celu, bo tutaj mamy do czynienia z dokumentem o charakterze sprawozdawczym, podsumowującym pewne dokonania w UE w zakresie relacji z państwami sąsiedzkimi.

Celem bezpośrednim tego dokumentu jest dokonanie corocznego przeglądu realizacji tak zwanego nowego podejścia w europejskiej polityce sąsiedztwa. Jak państwo wiedzą, to nowe podejście obowiązuje od 2011 r. i dla przypomnienia, opiera się na takim zestawie pewnych klarownych zasad, które dotyczą różnicowania i dostosowania kontaktów z państwami sąsiedzkimi do poziomu ich ambicji, uwzględnieniu ich własnej ścieżki reform oraz charakteru partnerstwa, jakie z tymi krajami chce nawiązać UE. A przede wszystkim, i to jest chyba najważniejszy element, na zastosowaniu zasady „więcej za więcej”, tak zwane *more for more*, czyli premiowanie państw liderów reform i stosowanie przejrzystych reguł współpracy między UE a jej partnerami. Odrębnym elementem, na który kładziemy nacisk, jest wzmocnienie kontaktów z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego.

Jeśli chodzi o stanowisko rządu, przyjmujemy ten dokument do wiadomości, podzielmy szereg ocen i rekomendacji zawartych zarówno w tym dokumencie, jak i w raportach okresowych poświęconych krajom wschodniego i południowego sąsiedztwa oraz w oddzielnych tak zwanych raportach regionalnych, dotyczących partnerstwa

wschodniego i partnerstwa na rzecz demokracji oraz wspólnego dobrobytu. To jest ten wymiar południowy europejskiej polityki sąsiedztwa.

Krótko o tym, które wnioski i rekomendacje Komisji Europejskiej w szczególności są spójne z tym, jak my postrzegamy relacje z państwami sąsiedzkimi. Przede wszystkim podkreślamy aspekt efektywnego stosowania zasady „więcej za więcej" przy alokacji środków finansowych w nowej europejskiej polityce sąsiedztwa, co umożliwia premiowanie tych państw w naszym sąsiedztwie, które są liderami reform. Unia Europejska powinna się też skoncentrować na budowie stabilnej demokracji w państwach sąsiedztwa i ten wątek dotyczący koncentracji na demokratyzacji oraz budowie nowoczesnej państwowości w państwach sąsiedzkich UE uważamy za szczególnie istotny.

Uważamy również, że ważne jest też to, że Komisja odnotowuje wykorzystanie nowych instrumentów współpracy, przede wszystkim Europejskiego Funduszu na Rzecz Demokracji oraz instrumentu wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Istotne jest, z naszego punktu widzenia, dalsze zaangażowanie UE we wspieranie europejskiej polityki sąsiedztwa w poszczególnych krajach, zwłaszcza że postępy we wdrażaniu reform są mocno nierówne. Z europejskiego punktu widzenia kluczowym aspektem jest pobudzanie wzrostu gospodarczego poprzez zwiększanie wymiany handlowej i inwestycji pomiędzy UE i krajami sąsiedztwa. Potrzebne są też dalsze działania w sferze mobilności i liberalizacji wizowej. Jak państwo wiedzą, to są wątki, które w polskiej retoryce są szczególnie obecne. Za konieczne uważamy także położenie większego nacisku na dialogi sektorowe z krajami sąsiedztwa, między innymi w takich dziedzinach jak transport, jak energia, rolnictwo, ochrona środowiska czy wreszcie budowa społeczeństwa informacyjnego.

Generalnie w dokumencie Komisja pozytywnie ocenia realizację partnerstwa wschodniego w ostatnim czasie, podkreślając jednocześnie, ale to też jest spójne z polskim stanowiskiem, że niektóre państwa poczyniły jedynie niewielkie reformy w procesie demokratyzacji. W naszym stanowisku podkreślamy także to, że popieramy aktywne zaangażowanie UE we wsparcie przemian demokratycznych w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa w państwach Południa. Wyrażamy zadowolenie z potwierdzenia w komunikacie intencji kontynuowania współpracy w wymiarze dwustronnym i wielostronnym, a przede wszystkim, i to jest zdanie, którym chciałabym zakończyć, zależy nam na tym, żeby główne założenia tej nowej polityki sąsiedztwa, czy tego nowego podejścia w tej polityce, w tym zwłaszcza zasada „więcej za więcej" została odzwierciedlona w kształcie nowego europejskiego instrumentu sąsiedztwa, tak zwanego EMI, który będzie jej podstawą finansowania w latach 2014-2020. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani minister. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Jarosław Sellin. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję bardzo. To jest oczywiście dokument interesujący poznawczo, bo to jest tylko komunikat, z którym warto się zapoznać. Wynika z niego, że europejska polityka sąsiedztwa jest skierowana do szesnastu państw sąsiadujących z Europą, z tego do sześciu na wschodzie i dziesięciu na południu. Oczywiście są różnice w tej europejskiej polityce sąsiedztwa. Polityka wschodnia jest realizowana między innymi w ramach partnerstwa wschodniego, a polityka południowa w ramach partnerstwa na rzecz demokracji i wspólnego dobrobytu z krajami południa, w skrócie często to nazywamy unia dla śródziemnomorza.

Warto podkreślić, że nie wszystkie z tych szesnastu państw są zainteresowane europejską polityką sąsiedztwa i w ogóle rozmową z Europą na temat realizacji celów tej polityki, ale większość jednak tak. Pieniądze przeznaczone na realizację europejskiej polityki sąsiedztwa moim zdaniem nie są zbyt imponujące. Na lata 2011-2013 to jest 6,5 mld euro, co oznacza mniej więcej nieco ponad 2 mld euro rocznie, dedykowane szesnastu państwom, z których niektóre są duże, z wielkimi problemami. To nie świadczy o tym, że jest to ambitna polityka, a raczej taka powinna być.

No i jest dysproporcja, i tu myślę, że Polska ze względu na swój interes narodowy powinna zabiegać o wyrównanie tej dysproporcji między pieniędzmi dedykowanymi na południe a pieniędzmi dedykowanymi na wschód.

Oczywiście są pytania, czy już na przykład możemy powiedzieć, jakie mniej więcej pieniądze będą w następnej perspektywie budżetowej na lata 2014-2020 dedykowane dla europejskiej polityki sąsiedztwa. Mamy tu w tym dokumencie podkreślenie, że te pieniądze będą przede wszystkim dedykowane na wspieranie reform w tych szesnastu państwach, na budowę coraz bardziej, albo od zera, bo w niektórych przypadkach to jest od zera, albo pogłębiania demokracji i dedykowane też bardziej do tych państw, które mają aspiracje do integracji z UE. I tu właśnie dotykamy interesującego momentu, bo w gruncie rzeczy, gdy przeglądamy listę tych państw, widzimy, i zresztą w oficjalnych dokumentach UE to sformułowanie też występuje, że europejskie aspiracje i europejski wybór państw, do których ta europejska polityka sąsiedztwa jest adresowana, dotyczy tylko państw wschodnich, a żadnego państwa południowego z tej grupy dziesięciu państw, które są ta polityką objęte. To znaczy, ani UE nie chce widzieć perspektywy obecności tych państw w UE, ani też większość tych państw nie jest tym zainteresowana. Natomiast państwa wschodnie i owszem. W związku z tym należy zabiegać, jak sądzę, w następnej perspektywie budżetowej o większe wzmocnienie finansowe tej europejskiej polityki sąsiedztwa na wschód, ponieważ są to kraje, które my chcielibyśmy widzieć w UE prędzej czy później, i one też takie aspiracje mają.

Ze stanowiska rządu wynika, że rząd chce się starać o wyłączenie kwestii mobilności spod obowiązywania zasady *more for more*, czyli „więcej za więcej", czyli chce uniezależnić od pogłębiania reform czy pogłębiania demokracji w tych krajach wschodnich to, czy luzujemy wizy, czy nie luzujemy, czy realizujemy politykę wizową, czy nie. Uważam, że to jest słuszne stanowisko. Rzeczywiście, częstsze kontakty obywateli tych państw z krajami UE mogą wzmocnić procesy demokratyczne. Nie należy uzależniać liberalizacji wizowej dla obywateli od tego, czy tam reformy demokratyczne są pogłębiane.

Dla nas oczywiście najważniejsza jest w tym momencie historycznym, w jakim jesteśmy, Ukraina. Partnerstwo wschodnie jako całość, ale przede wszystkim Ukraina. Wiadomo, że jest parafowany układ o stowarzyszeniu obejmujący strefę wolnego handlu. Wiadomo, że zasadnicze rozstrzygnięcia zapadną w listopadzie w Wilnie również w tej sprawie. I w sprawie tej liberalizacji polityki wizowej mam też takie pytanie, bo wyniknęło to podczas ostatniej debaty europejskiej, która się odbyła kilka miesięcy temu na posiedzeniu plenarnym, że rząd polski uważa za swój sukces, że liberalizacja wizowa w stosunku do państw partnerstwa wschodniego będzie szła z równą szybkością jak liberalizacja wizowa wobec Rosji. Ponieważ była skłonność u niektórych państw zachodnich, żeby liberalizacja wizowa wobec Rosji szła szybciej niż wobec państw partnerstwa wschodniego. Moim zdaniem tu trzeba być jeszcze bardziej ambitnym i wyraźnie podkreślać, że skoro Rosja nie ma ani ochoty, ani perspektywy, i UE też nie ma takiej ochoty, żeby Rosja się w UE kiedyś w przewidywalnej perspektywie czasowej znalazła, to liberalizacja wizowa dla państw partnerstwa wschodniego powinna iść szybciej niż liberalizacja wizowa wobec Rosji. Bo to są państwa, które chcemy kiedyś widzieć w UE. I wolałbym, żeby się nie cieszyć z tego, że hamujemy przyspieszoną liberalizację wizową wobec Rosji w porównaniu z państwami partnerstwa wschodniego, tylko zabiegać o tom żeby liberalizacja wizowa wobec państw partnerstwa wschodniego była szybsza niż liberalizacja wizowa wobec Rosji. I o taką politykę też bym postulował wobec rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję posłowi sprawozdawcy. Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Polityka sąsiedztwa ma oczywiście wiele wymiarów, między innymi ten bezpośredni, o którym pani minister mówiła, czyli finansowania z budżetu UE, ale też działalność EBOR, EBI na tych obszarach jest elementem tej polityki. Często nie jest uwzględniania zarówno pod względem bilansu finansowego, jak i też skutków, jakie odnosi dla tych krajów działalność tych dwóch instytucji. Chyba że są jeszcze jakieś inne

instytucje. W tej chwili następuje ekspansja na tereny Turcji, w Jordanii coraz śmielej funkcjonują różne projekty itd. Prośba więc ewentualnie o komentarz pani minister na temat realizacji polityki sąsiedztwa w oparciu o inne instrumenty niż tylko budżetowe zasilanie projektów w tych miejscach.

Drugie pytanie dotyczy metody „więcej za więcej”. Czy mogłaby pani podać przykłady, jak to jest realizowane? Bo rozumiem, że jak jest zasada „więcej za więcej”, to musi być też zasada „mniej za mniej”. Czy to w ten sposób działa?

Trzecie pytanie dotyczy powiedziałbym skutków tego, co się dzieje w Egipcie na ogólną percepcję unii dla śródziemnomorza i polityki sąsiedztwa w tamtym terenie? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Oddaję głos pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Dziękuję bardzo. Zacznę od pytań pana posła sprawozdawcy. Jeśli chodzi o wolumen środków na europejską politykę sąsiedztwa w najbliższej perspektywie finansowej na lata 2014-2020, to wynosi on niespełna 14 mld euro, dokładnie 13,7 mld. To jest ponad 2 mld więcej niż w poprzedniej. To jest mniej więcej 2 mld rocznie. Tu mówimy tylko o instrumentach budżetowych.

Wyłączenie mobilności – tak jak pan powiedział, uważamy, że promowanie kontaktów międzyludzkich jest wartością nadrzędną i tak naprawdę pierwszym krokiem do pewnego otwarcia społeczeństw w państwach sąsiedztwa. Polska w tym kontekście oczywiście głównie patrzy na wschód, więc to jest dla nas postulat oczywisty.

Jeśli chodzi o aktywność EBOR i EBI na obszarze objętym europejską polityką sąsiedztwa, to te elementy są wyłączone z tego komunikatu, właściwie tylko pobieżnie potraktowane, dlatego że to są instrumenty kredytowe, niefinansowane bezpośrednio z budżetu UE. Zwłaszcza od 2011 r. EBI zwiększył możliwość udzielania kredytów krajom partnerskim i w tym okresie 2011-2013 ten wzrost wynosił ponad miliard euro, więc to są dość duże kwoty.

W 2012 r. nowe pożyczki dla południowego sąsiedztwa, to było 1,7 mld euro, a dla wschodniego sąsiedztwa niespełna miliard. Podobnie EBOR, który rozszerzył swoją działalność w 2011 r. w celu włączenia krajów południowego i wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego, przeznaczył na te tereny kwotę mniej więcej 1 mld euro. To jest działalność w pierwszych czterech krajach, które zostały objęte tą inicjatywą – Egipcie, Jordanii, Maroku i Tunezji.

W sprawie praktycznej realizacji zasady „więcej za więcej”, czyli *more for more*, to generalne podejście jest takie, że premiujemy reformy, czyli nagradzamy liderów reform. Komisja Europejska formułuje pewne zalecenia, jeśli one znajdują odzwierciedlenie w reformach przeprowadzanych w poszczególnych państwach członkowskich, to wtedy to jest nagradzane, to znaczy, finansujemy projekty.

Jeśli chodzi o Egipt, to, co mogę państwu powiedzieć, nie będzie optymistyczne. To znaczy, jesteśmy bardzo zaniepokojeni tym, co się dzieje. Jak państwo wiedzą, rezultaty tej tak zwanej arabskiej wiosny nie są takie, jak byśmy ich oczekiwali pierwotnie albo jakich UE pierwotnie oczekiwała. Przyglądamy się rozwojowi konfliktu w Egipcie oczywiście bardzo intensywnie, ale myślę, że to będzie kraj, dla którego będzie trudno znaleźć łatwe rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani minister. Zakończyliśmy dyskusję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat wspólnego komunikatu: Europejska Polityka Sąsiedztwa JOIN(2013) 4 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Mamy jeszcze punkt sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. W takim razie zamykam posiedzenie Komisji i zapraszam na następne posiedzenie o godzinie 12.30. Dziękuję.